

A R T Y K U Ł Y I R O Z P R A W Y

JULITA PRUSAK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

SPOŁECZNY DOBROSTAN I MĘSKA TROSKA

Podczas definiowania pojęcia dobrostanu nasuwa się to, co jako pierwsze oferują nam słowniki, to znaczy „cebulowa teoria szczęścia” Janusza Czapińskiego (1992), według którego istnieją trzy poziomy dobrostanu: wola, ogólny dobrostan psychiczny i zadowolenie z poszczególnych dziedzin życia. W dzisiejszych czasach zarówno sama kategoria dobrostanu, jak i wskazywane przez Czapińskiego elementy zostały spopularyzowane pod chwytliwymi, anglojęzycznymi hasłami, takimi jak *well-being* (dobre samopoczucie), *wellness* (dobra kondycja), *mindfulness* (uwaga) czy *slow life* (filozofia powolnego, uważnego życia). Wkradają się one do codzienności jednostek za pośrednictwem osób i programów oferujących „nowatorskie” rozumienie sensu dobrostanu i jego natury oraz sposoby na skuteczne wcielenie w życie praktyk, które mają go zapewnić. W budowanych w tym stylu narracjach, dostępnych na przykład w mediach społecznościowych na kanałach mentorów i menterek motywacyjnych, pojęcia dobrostanu i szczęścia nierzadko są niewłaściwie traktowane jako synonimy, choć „szczęście to subiektywny aspekt dobrostanu (odczucie dobrostanu)” (Mirski 2009, s. 174), przy czym dobrostan jest sprowadzany do ujęcia fenomenologicznego, w którym liczy się przede wszystkim indywidualny stan psychiczny (Mirski 2009, s. 177) mający definiować generalny dobrostan jednostki. Przy takim uproszczeniu pomijany jest

szereg wpływających na ludzi obiektywnych czynników społecznych, których obecność i kontekst niezaprzeczalnie budują dobrostan człowieka, wpływając na przykład na możliwości rozwoju oraz poziom zaspokojenia potrzeb.

W socjologii możemy dostrzec, że tematy dobrostanu i szczęścia były podejmowane już przez klasyków, na przykład Georga Simmla, Williama Thomasa i Floriana Znanieckiego, którzy w swoich rozważaniach podkreślali między innymi znaczenie więzi społecznych (Kanasz 2015, s. 53). Współcześnie natomiast socjologia zwraca uwagę na kulturowe przeinaczenie terminu „dobrostan” i rozumienie go jako dobrobytu. Według Tomasza Kozłowskiego (2013), nieodłączne elementy logiki funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa, takie jak stosunki kapitalistyczne, konsumpcjonizm, skupienie na zdobywaniu dóbr materialnych i indywidualizm, tylko pozornie zbliżają nas do dobrostanu, tworząc w gruncie rzeczy nowe potrzeby i frustracje wokół ich zaspokajania, a nie poczucie szczęścia, spokoju, harmonii. Zygmunt Bauman, w *Sztuce życia* (2009) opisując problem osiągania szczęścia, podkreśla, że potrzebne do tego są pozytywne, intymne interakcje międzyludzkie, zaangażowanie, zainteresowanie oraz współczucie, których nie da się zastąpić materialnymi usługami. Podążając tym tropem, warto więc odnajdywać afektywne elementy życia społecznego i przyglądać się im jako czynnikom budującym dobrostan społeczny i jednostkowy równocześnie.

Głównym celem tego artykułu jest pokazanie, że troszczenie się o inne jednostki jest istotną praktyką służącą osiągnięciu dobrostanu społecznego. Przedstawione zostaną sposoby definiowania troski, koncepcja etyki troski oraz wyniki autorskiego badania o trosce — indywidualnych wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z mężczyznami. Badanie miało służyć analizie tego, w jakim stopniu wzorzec troski, o którym pisze się w teorii etyki troski, jest realizowany przez mężczyzn. Wątek męskiej troski został włączony w rozważania o dobrostanie i trosce, ponieważ mężczyźni — jako ważni aktorzy społeczni, dominujący w wielu obszarach życia społecznego — niewątpliwie oddziałują na społeczny dobrostan. Artykuł kończy się wezwaniem do dalszych badań nad męską troską, ważnych ze względu na jej wkład w społeczny dobrostan i znaczenie relacji opartych na empatii i wzajemnej odpowiedzialności dla jego utrzymywania.

CZYM JEST TROSKA?

W literaturze z zakresu nauk społecznych temat troski podejmowany jest wielowątkowo. Przyjmuje się, że troska to konstrukt społeczny,

często definiowany subiektywnie na podstawie własnego, jednostkowego obrazu rzeczywistości (Philips 2009, s. 22–41). Etymologia pojęcia troski odsyła do prasłowiańskiego źródłosłowu, z którego wynika, że jest to coś, „co jest rezultatem trzaskania, pryskania”¹, ujmuje więc troskę jako konsekwencję konkretnego działania. Współcześnie definiuje się ją jako „uczucie niepokoju wywołane trudną sytuacją lub przewidywaniem takiej sytuacji”, „sytuację, w której doznajemy takiego uczucia” czy też „dbałość o kogoś, o coś lub zabieganie o coś”².

Poza definicjami słownikowymi czy potocznym rozumieniem pojęcie troski pojawia się również w literaturze naukowej. Judith Philips w książce *Troska* (2009) zwraca uwagę, że do stworzenia ideału podejścia obywatelskiego, odpowiadającego potrzebom społeczeństwa obecnie i w przyszłości, nazwanego modelem działania i odpowiedzialności, konieczne jest sięgnięcie po kategorię troski. To, co istotne, co znaleźć można w jej definicjach i co jest dla nich wspólne, to stwierdzenie, że pojęcie troski łączy się z przedmiotem lub podmiotem, wobec tego ważną jej cechą jest zakotwiczenie w relacjach między aktorami społecznymi. Dokonując przeglądu definicji, dostrzec można również uczuciowy, emocjonalny charakter tej relacji. Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk wiąże pojęcie troski z rolą rodzica, rodzeństwa, bliźniego, osób bliskich³, czyli relacjami z założenia podstawowymi dla wyrażania uczuć, ich otrzymywania i uczenia się ich, czyli dla przestrzeni „atmosfery afektywnej” (Krajewski 2022). W artykule IJP PAN pojawia się także powiązanie terminu „troska” z konceptami oznaczającymi wartości takie jak naród, rodzina, ekologia, kultura, ojczyzna, które pociągać mogą za sobą spektakularne akty wyrazu tej troski, dbałości. Emocje, jakie niesie ze sobą troszczenie się o te wartości, widoczne są na przykład w trakcie demonstracji politycznych środowisk konserwatywnych lub w czasie obchodów Święta Niepodległości. Philips (2009, s. 25), odwołując się do Toma Kitwooda (1997), wskazuje, że „troska jednoczy w sobie uczucia miłości, solidarności, wzajemności, altruizmu oraz duchowości”.

Z uwagi na to, że książka Philips (2007) została opublikowana w języku angielskim, warto pochylić się nad odpowiadającym trosce anglojęzycznym terminem *care* oznaczającym „proces opiekania się kimś lub czymś

¹ Wielki słownik języka polskiego, *Troska* [pochodzenie] (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/857/troska/4028520/dbalosc> [dostęp: 14.01.2023]).

² Słownik języka polskiego PWN, *Troska* (<https://sjp.pwn.pl/sjp/troska;2530726.html> [dostęp: 14.01.2023]).

³ Wielki słownik języka polskiego, *Troska* (<https://wsjp.pl/haslo/podglad/857/troska/4028520/dbalosc> [dostęp: 14.01.2023]).

oraz zapewniania tego, czego ta osoba potrzebuje”⁴. W tej definicji troska również ujęta jest jako rodzaj relacji pomiędzy istotami, ale — co ważne — podkreśla ona to, że relacje te tworzą zależność między podmiotem troszczącym się a tym, na kogo troska jest kierowana, oraz że akt troski pociągać może za sobą odpowiedzialność. Ten aspekt uwypuklony jest także w teorii Milтона Mayeroffa (1971; zob. Mausch 2022, s. 3–15), w której troska określona jest jako „centralna kategoria antropologiczna, pojęcie pierwotne wobec odpowiedzialności i sprawiedliwości”. Cecha ta wiąże się z jej ekspansywnością, która może być wyrażana słowem lub gestem: „okazać troskę, otaczać kogoś troską, mówić z troską”, co dodatkowo pozwalałoby uznać ją za praktykę społeczną w rozumieniu teorii praktyk Andreea Reckwitza (2002; zob. Sikorska 2018, s. 31–47). Oznacza to, że troska dotyczy werbalnych i niewerbalnych czynności, przejawia się w aktywności cielesnej i mentalnej oraz realizuje się ją przy użyciu kojarzących się z nią obiektów materialnych (na przykład ciepły napój, posiłek, koc), które wyraźnie kojarzone są z troską poprzez pośredniczenie w akcie troski.

Podane wyjaśnienia terminu „troska” odsyłają do skojarzeń, wyrazów bliskoznacznych, takich jak dbałość, opieka, zależność, odpowiedzialność, które różnią się od właściwego pojęcia niuansami, ale wspólnie z ich słownikowymi rozwinięciami wyraźnie kierują uwagę na wielowymiarowość troski i jej obecność w wielu obszarach życia społecznego i jednostkowego. Koresponduje z tym definicja Philips (2009, s. 28): „troskę najlepiej definiować poprzez jej złożoność, która wynika z tego, że przenika ona wszystkie aspekty życia”.

Przytoczone źródła pozwalają na stworzenie mapy pojęć związanych z troską, z której wyłania się definicja mówiąca o tym, że troska oznacza wielowymiarową praktykę o charakterze emocjonalnym, silnie zakotwiczoną w relacjach międzyludzkich i wiążącą między sobą aktorów społecznych. O tym, w jaki sposób troskę potraktować można jako praktykę istotną dla budowania i utrzymywania dobrostanu społecznego, precyzyjniej mówi dotycząca tej wartości koncepcja etyki troski.

ETYKA TROSKI

Etyką troski zajmowała się między innymi Carol Gilligan. Amerykańska filozofka i psycholożka w książce *Innym głosem. Teoria psychologiczna a rozwój kobiet* (2015) opisuje relacje pomiędzy płcią a postrzeganiem

⁴ Cambridge Dictionary, *Care* (<https://dictionary.cambridge.org/dictionary/english/care> [dostęp: 14.01.2023]).

moralności, odpowiedzialności i rozumieniem troski. Na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań formułuje wniosek, że ideał troski „jest aktem relacji, dostrzeżenia potrzeby i reakcji na nią, opiekowania się światem przez podtrzymywanie sieci powiązań tak, by nikt nie został sam” (Gilligan 2015, s. 111). Troska staje się tu podstawowym składnikiem życia społecznego, elementem koniecznym do trwania wspólnoty, utrzymywania społecznego dobrostanu. Łączy się ona z odpowiedzialnością za siebie i innych, postawą uległości — rezygnowaniem ze swoich potrzeb na rzecz zaopiekowania się innymi, a także z rozumieniem w praktyce altruizmu i jego granic. Według tej teorii jednostka troszcząca się stoi przed moralnym dylematem, czy wybrać działanie nakierowane tylko na własną korzyść, czy możliwe jest rozwiązanie problemu w taki sposób, że ona nie traci, ale ktoś inny może zyskać. Gilligan (zob. Czyżowska 2012, s. 66–74) proponuje trzystopniowy model rozwoju moralnego, w którym ostatnie stadium zakłada równowagę między troską o siebie i troską o innych, między egoizmem i odpowiedzialnością. Na bazie rozważań autorki wysnuć można stwierdzenie, że umiejętność dobrego praktykowania troski może być kompetencją niezbędną do tworzenia zdrowo funkcjonującego, wysoko rozwiniętego społeczeństwa obywatelskiego, ponieważ troska pomaga wyrównać poziom funkcjonowania jednostek słabszych ze standardem życia tych silniejszych, bardziej uprzywilejowanych. Teoria Gilligan prowadzi do wniosku, że dobrze zinternalizowanie idei troski pociąga za sobą moralne poczucie współodpowiedzialności za dobrostan ogółu.

W rozważaniach Virginii Held (2006), podobnie jak u Gilligan, pojawiają się sugestie, że troska to relacja społeczna, którą należy rozciągnąć poza działania w sferze prywatnej — na dynamikę systemów państwowych i relacji międzynarodowych. Troska to właśnie zauważenie potrzeb drugiej osoby i zareagowanie zgodnie z możliwościami, jakie dają zasoby podmiotu troszczącego się. W etyce troski osoba jest istotą relacyjną, a nie autonomicznym, indywidualistycznym, niezależnym od innych bytem. Dzięki trosce współzależności te gwarantować mają szczęśliwą egzystencję, która pozytywnie oddziałuje na rozwój społeczeństwa.

Etykę troski jako adekwatne współcześnie ujęcie społecznej moralności przedstawiają Kathleen Lynch, Manolis Kalaitzake i Margaret Crean (2021). Proponują oni dodanie „sprawiedliwości relacyjnej” jako czwartego wymiaru do istniejącej teorii sprawiedliwości społecznej Nancy Fraser (2009; Fraser, Honneth 2005), która obejmuje trzy wymiary: redystrybucję (związaną z kwestiami ekonomicznymi), uznanie (związane ze statusem społecznym) i reprezentację (związaną z udziałem politycznym). Włączenie wymiaru relacyjnego do teorii sprawiedliwości społecznej ma na celu

stworzenie bardziej kompleksowego i realistycznego obrazu funkcjonowania społeczeństwa, uwzględniającego emocjonalne i opiekuńcze aspekty życia ludzkiego. Uznanie znaczenia relacji afektywnych w kontekście sprawiedliwości społecznej otwiera w socjologii nowe obszary badawcze, zachęcając do głębszej analizy wpływu opieki, miłości i solidarności na struktury społeczne i doświadczenia jednostek. To właśnie objęcie troską przez inne osoby ma umożliwiać tym, którzy tę troskę otrzymali, pełny udział w życiu ekonomicznym, kulturalnym i politycznym społeczeństwa. Inaczej mówiąc, bez troski, bez moralnej odpowiedzialności jednej osoby za czyjeś samopoczucie tej drugiej osobie towarzyszyłby większy trud w zdobywaniu pożądanego statusu społecznego i osiągnięciu dobrostanu. Artykuł Lynch, Kalaitzakego i Crean uzmysławia ogromną rolę niedowartościowanej, nieodpłatnej lub nisko płatnej pracy opiekuńczej, wykonywanej zazwyczaj przez kobiety, kojarzonej z niskim statusem. Zawiera on krytykę moralnych implikacji neoliberalnego kapitalizmu, który przedkłada indywidualizm i własny interes nad wspólnotową opiekę i solidarność, a także wezwanie socjologii do tego, aby integralnie włączała rozważania moralne do swoich analiz, podkreślając potrzebę socjologicznego zrozumienia relacji sprzyjających opiece i solidarności.

Wprowadzenie koncepcji sprawiedliwości relacyjnej stanowi wyzwanie dla paradygmatów dominujących w naukach społecznych, które często koncentrują się na aspektach ekonomicznych i politycznych, pomijając sferę emocjonalną i opiekuńczą. Praktykowaniem troski, czy to w formie pracy opiekuńczej, czy budowania emocjonalnych relacji w społeczeństwie, zajmują się głównie kobiety, wypełniając obowiązki relacyjne, uczuciowe należące też do mężczyzn. Dorota Sepczyńska, opisując etykę troski i jej powiązania z feminizmem maternalnym, podaje, że „choć [koncepcja etyki troski] została utworzona i jest rozwijana głównie w nurcie feministycznym, to jest zarówno prokobieca, jak i promęska, czyli ogólnoludzka. Uznaje bowiem, że troska w ujęciu czynnym i biernym jest równie dostępna kobietom i mężczyznom oraz służy wszystkim ludziom” (Sepczyńska 2012, s. 45). Badanie etyki troski należy więc rozciągać również na mężczyzn.

MĘSKOŚCI A TROSKA

Spośród wielu teorii dotyczących męskości i jej konstruowania jako najważniejsze — na potrzeby badania troski mężczyzn — zostały wybrane przeze mnie: teoria męskości hegemonicznej, współuczestniczącej i podporządkowanej Raewyn W. Connell, teoria męskości inkluzywnej Erica Andersona oraz teoria męskości opiekuńczej Nialla Hanlona i Karli Elliott.

Raewyn W. Connell (1995) opisuje męskość jako wielość postaw, spektrum, w którym wyróżnia, zawiązując perspektywę do społeczeństw zachodnich tzw. Globalnej Północy, trzy podstawowe typy męskości, wzorce przejawiające się w zachowaniach mężczyzn. Pierwszy z nich — hegemoniczny — to normatywny wzór męskości, który dotyczy władzy, bogactwa, siły, autorytetu, sprawności fizycznej, rywalizacji, agresji i jest związany z orientacją heteroseksualną. Mężczyźni hegemoniczni to osoby reprodukujące swoim postępowaniem i nastawieniem do świata patriarchalne konstrukty, według których mężczyzna dominuje nad pozostałymi płciami, osoby najmniej zaangażowane w praktyki troski, wykonujące je z zachowaniem hierarchii w relacjach.

Męskość współuczestnicząca to z kolei postawa charakterystyczna dla mężczyzn uznających męskość hegemoniczną, ale niepraktykujących jej w pełni, to „zgoda na dominację męskości hegemonicznej i konstruowanie swej męskości przy uznaniu patriarchalnego podziału *bez ryzyka bycia na pierwszej linii*” (Kluczyńska 2017, s. 15). Osoby przejawiające ten typ męskości będą wyznawać tradycyjne wartości męskiej dominacji, ale poświęcają czas na opiekowanie się bliskimi, angażowanie się w społeczności lokalne, związki partnerskie. Jest to męskość kompromisów.

Męskość podporządkowana związana jest z grupą nierealizującą heteroseksualnych, hegemonicznych wzorców. Obejmuje więc osoby orientacji innych niż heteroseksualna, grupy etniczne, w których kulturowe wzorce męskości są inne od tych zachodnich — patriarchalnych — oraz osoby heteroseksualne sprzeciwiające się ideologii wymagającej od mężczyzn bycia na szczycie hierarchii społecznej. Przedstawiciele męskości podporządkowanej będą przede wszystkim wykluczeni, marginalizowani w męskiej społeczności z powodu symbolicznego podobieństwa do kobiecości, ale praktykują troskę podobnie do tych, których możemy zaliczyć do wzorca męskości współuczestniczącej.

Zaproponowane przez Erica Andersona (2009) pojęcie męskości inkluzywnej funkcjonuje w opozycji do męskości ortodoksyjnej, czyli tej, która jest wysoce przemocowa, hierarchizująca, dominująca, ucieka się do mizoginii, homofobii i seksizmu. Jest bliskoznaczne męskości hegemonicznej. Anderson zakłada jednak, że męskość hegemoniczna Connell nie jest modelem męskości tradycyjnej, ale męskością, która ma tradycyjny charakter w społeczeństwach, w których homofobia jest podstawą konstruowania tożsamości „prawdziwych mężczyzn”. Męskość inkluzywna przekształca porządek społeczny horyzontalnie i, jak sama nazwa wskazuje, uznaje wszystkich wymykających się schematom męskości hegemonicznej za równie ważnych. Związane z nią osoby charakteryzują się

dostępnością emocjonalną, praktykowaniem bliskości fizycznej i przełamywaniem genderowych standardów. Troska, rozumiana jako relacja emocjonalna, jest wartością uznawaną i wspieraną przez męskość inkluzywną.

W przytaczanej wyżej publikacji *Mężczyźni w pielęgniarstwie. W stronę męskości opiekuńczej* Kluczyńska (2017) opisuje męskość opiekuńczą, opierając się na teorii Nialla Hanlona oraz Karli Elliott. Wskazuje, że opieka jest kulturowo rozumiana jako domena kobiet, dlatego dominujący, hegemoniczni mężczyźni dystansują się od tej praktyki i powinność jej wykonywania podejmują kobiety oraz pozostali członkowie społeczności, którym bliżej do męskości niżej umiejscowionych w hierarchii społecznej. Męskość opiekuńcza to więc męskość, która nie boi się pozytywnego wartościowania uczuć i wyrażania emocji, zachęca do tego, żeby wspierać spełnianie się mężczyzn w sfeminizowanych zawodach, dąży do integracji ról genderowych — to „uznanie dla wartości i satysfakcji płynącej z opieki nie tylko na poziomie teoretycznym, ale również praktycznym” (Kluczyńska 2017, s. 32). Wyzbycie się reprodukującej patriarchy męskości na rzecz umiejętności opiekowania się ma zapewnić społeczeństwu szczęście i efektywność.

We wspomnianych teoriach męskości, choć uwzględniają one męskie podejścia do uczuciowej, emocjonalnej sfery życia społecznego, brakuje odniesienia do troski, gdyż troska i opieka nie są pojęciami tożsamymi. Mając na uwadze koncepcje etyki troski, wywodzące się z nurtu feministycznego, warto przyjrzeć się męskiej trosce oraz temu, co mężczyźni myślą, sądzą o trosce i jak ją praktykują.

BADANIE WŁASNE

W kwietniu 2023 roku przeprowadziłam badania, których celem było zrozumienie, w jaki sposób młodzi, wykształceni mężczyźni postrzegają i praktykują troskę. Sformułowałam następujące problemy badawcze: (1) jak rozumiane jest przez mężczyzn pojęcie troski, (2) jak troska praktykowana jest przez mężczyzn, (3) jakie są przyczyny i cele troszczenia się przez mężczyzn, (4) jaki jest obraz męskiej troski w oczach mężczyzn, (5) czy i jaki wpływ na praktykowanie troski przez mężczyzn ma socjalizowanie do roli mężczyzny. Wyniki analizy mogą zostać wykorzystane jako element szkicu charakterystyki troski mężczyzn, co jest konieczne do pełnego zrozumienia zagadnienia troski społecznej.

W ramach badania przeprowadziłam indywidualne wywiady pogłębione. Wybór tej techniki został umotywowany potrzebą zbadania subiektywnej perspektywy spoglądania na abstrakcyjne pojęcie, jakim jest tro-

ska. Celem badań nie było stworzenie uniwersalnego modelu zjawiska, ale jedynie jego rozpoznanie, dlatego metoda jakościowa wydawała się najbardziej właściwa. Ponadto założyłam, że respondenci będą opisywać osobiste historie rodzinne, a więc indywidualny wywiad i bezpośredni kontakt z badaczką miały zapewnić ich o mojej empatii dla tych opowieści, które czasami dotyczyły kwestii wrażliwych (Juszczak 2013, s. 9), choć jednocześnie brak anonimowości respondenta wpłynąć mógł na swobodę wypowiedzi zawierających intymne kwestie.

Rozmowy były prowadzone w oparciu o ustrukturyzowany scenariusz zawierający dwanaście głównych pytań oraz sugerowane dopytania. Cztery z pytań głównych służyły do uchwycenia tego, jak badany postrzega troskę, cztery do uzyskania obrazu praktykowania troski, trzy główne pytania włączały w praktykę troski kontekst męskości i jedno dotyczyło postrzegania męskości przez respondenta. W badaniu użyta została również metoda projekcyjna w postaci pytania: „Gdybyś miał wyobrazić sobie troskę jako coś materialnego, co to by było?”. Postawienie go miało na celu wydobyć podświadomych, emocjonalnych i zmysłowych skojarzeń z troską. W czasie wywiadu przedstawione zostały też materiały wizualne obrazujące hasło „Troskliwy mężczyzna” (wyniki wyszukiwania w przeglądarce internetowej) w celu zbadania stosunku rozmówcy do medialnych reprezentacji tej kategorii.

Osoby wybrane do badań były dla badaczki anonimowe, zostały zrekrutowane poprzez ogłoszenie na portalach społecznościowych. Respondenci — było ich siedmiu — zostali dobrani celowo według następujących kryteriów: (1) płeć: mężczyzna — osoba musiała identyfikować się jako cisplciowy mężczyzna; (2) wiek: pomiędzy 26 a 30 lat — wąska kategoria wiekowa miała zapewnić to, że badani są do siebie podobni, to znaczy są osobami w trakcie wchodzenia w dorosłość; (3) wykształcenie: wyższe, 4 osoby badane miały wykształcenie humanistyczne i społeczne, 3 osoby były wykształcone w naukach przyrodniczych i technicznych (rodzaj wykształcenia zróżnicowano w celu sprawdzenia, czy rozwinięcie kompetencji humanistyczno-społecznych sprzyja odmiennemu postrzeganiu i praktykowaniu troski niż w przypadku osób o innych kwalifikacjach). Miejsce zamieszkania respondentów nie było kryterium ich doboru, jednak ze względu na łatwiejszą dostępność wszyscy mężczyźni udzielający wywiadów mieszkali w Poznaniu, gdzie przeprowadzałam rozmowy. Trwały one około czterdziestu minut i były nagrywane za zgodą respondentów. Zebrane wyniki były interpretowane z wykorzystaniem teorii dotyczących troski i ze świadomością specyfiki badanej grupy oraz tego, że jest ona niewielka, dosyć homogeniczna.

ROZUMIENIE TROSKI

Celem badania było sprawdzenie, w jaki sposób respondenci myśla o trosce. Z ich odpowiedzi wyłania się dosyć spójne rozumienie tego pojęcia — troska to według nich dbanie o kogoś lub o coś ważnego. Akt troszczenia się połączony zostaje z emocjonalnym zaangażowaniem wobec czegoś lub kogoś potrzebującego pomocy, z gestem jednostki silniejszej wobec tej słabszej. Zebrane dane sugerują, że troskę należy określić jako rodzaj relacji nierównej (Sepczyńska 2012, s. 43).

W opiniach badanych troska ma wyjątkowy charakter. Przez to, że jest relacją emocjonalną, stereotypowym aktorem społecznym, który nią zarządza, jest kobieta. Gdy w wywiadach była mowa o trosce, przywoływano przede wszystkim członkinie, a nie członków rodziny — matkę, babcię, siostrę. Często pojawiała się matczyzna troska, czułość, jaką zwyczajowo przejawia matka wobec swojego dziecka, jaką je obdarza. Właśnie matkę wymieniano w odpowiedzi na pytanie o to, kto z bliskiego otoczenia troszczy się o respondenta. Skojarzenie to, wydaje się, przychodziło naturalnie. Mówiąc o mamach, ujawniano ciepłe uczucia, wspomnienia. Czasem zaznaczano, że niektóre z ich zachowań bywają nadopiekuńcze. Niezależnie od wieku i stanu cywilnego respondentów, z wyjątkiem jednego przypadku, relacja troski z matką opisywana była jako „jednokierunkowa”, to znaczy to ona — matka — była lub nadal jest głównym podmiotem troszczącym się, znacznie częściej praktykującym pracę opiekuńczą wobec syna niż syn wobec niej. Narracje respondentów na temat własnych matek ujawniają zinternalizowany mit rodzicielki — kobiety poświęcającej się dla swojego dziecka, przyjmującej postawę uległości, rezygnującej ze swoich potrzeb na rzecz kochanej przez nią istoty. Wpisuje się to w feministyczną etykę troski, o której pisze Gilligan (2015), potwierdza jej obserwacje i niepokojący wniosek, że w rodzinie to kobieta dźwiga ciężar pracy emocjonalnej.

Patrząc przez pryzmat przeprowadzonych rozmów, definicję troski, można poszerzyć o jej humanizującą funkcję, troszczenie się można uznać za aktywność afirmującą uznawanie dobra, godności i wolności człowieka za wartości moralne. Co ważne, respondenci wyraźnie odróżniali troskę od opieki — nazywając troskę opieką bezinteresowną. W jednym wywiadzie [M3] pojawiło się stwierdzenie, że troska ma „charakter równoważny”, co było rozumiane jako generalne, a nie okazjonalne zainteresowanie drugą osobą. Podobnie inny rozmówca [M7] rozumiał troskę jako powód zainteresowania, którego wynikiem są pomoc i interakcje wspierające.

Podkreślał on również wyraźnie, że według niego troszczyć się oznacza nie tyle troskać się, martwić, ale po prostu upewniać się, czy u ważnych dla niego osób nie występuje potrzeba otrzymania pomocy. Troska w jego rozumieniu nie była czymś zobowiązującym — to z opieką została połączona odpowiedzialność za inną istotę, tak jakby troszczenie się było bardziej zdystansowaną, „bezpieczniejszą” formą relacji wspierającej.

Wypowiedzi respondentów mogą więc prowadzić do wniosku, że w założeniu troska na poziomie emocjonalnym nie ma hierarchicznego charakteru, który pojawia się dopiero wtedy, kiedy troska przemienia się w akt pomocy. Co więcej, wynikające z wywiadów rozumienie troski koresponduje z ujęciem Held (2006), która stwierdza, że w trosce najistotniejsze jest zauważenie potrzeb innych (por. Waleszczyński 2013, s. 199). W jednej rozmowie wybrzmiała również idea poszerzenia feministycznej etyki troski na całe społeczeństwo: respondent przyznał, że jest to kategoria, która zapewnia poczucie bycia osobą potrzebną i że można potraktować troskę jako formę więzi społecznej. W troskliwej relacji z jednej strony występuje zaufanie, świadomość, że mogą liczyć na innych w potrzebie, a z drugiej solidarność z innymi, gotowość do wzajemnej pomocy. Skoro jednostka czuje, że ktoś okazuje przy niej swoją słabość, to tym samym dostrzega, że powstaje możliwość zwrócenia się z prośbą o pomoc, ukojenie, gdy ona sama również doświadczy słabości.

Mówiąc z kolei o opiece, podkreślano, że nie wiąże się ona z zaangażowaniem emocjonalnym. Opieka kojarzona była z takimi zawodami, jak lekarze, lekarzki, pielęgniarze, pielęgniarki, opiekunowie i opiekunki osób starszych, to znaczy z płatnie udzielaną pomocą o profesjonalnym charakterze, co dodatkowo odróżnia ją od troski i podkreśla rozumienie troski jako bezinteresownego aktu. Jeden z respondentów przedstawił definicję obrazującą relację między troską a opieką, z której wynika, że ta pierwsza to bardziej zaawansowany rodzaj tej drugiej lub że opieka jest podrodzajem troski, uboższym o czułość:

[...] *Ktoś, kto się troszczy, to się tobą opiekuje, a ktoś, kto się tobą opiekuje, nie musi się o ciebie troszczyć.* [M2]

Zauważyć można, że opisywane przez respondentów różnice między troską a opieką są zgodne ze słownikowymi definicjami przytoczonymi wyżej oraz odpowiadają szczegółowym charakterystykom troski, takim jak te w teorii Mayeroffa (zob. Mausch 2022, s. 3–15), który wykazuje, że troska jest pierwotna wobec odpowiedzialności.

ZMATERIALIZOWANIE TROSKI

Powszechnym wątkiem w wywiadach było mówienie o ciepłej herbacie, kawie czy obiedzie jako wyrazie troski. Częstowanie jedzeniem, napojem, przygotowywanie go dla drugiej osoby bezpośrednio kojarzyło się z troską, hojnością, czułością. Taka wymiana ma na celu umacnianie relacji z bliskimi, partnerami i partnerkami. Mówienie o niej odsyłało do matczynej troski — do matki, która dla jednego z respondentów przygotowuje obiad na wynos. Łączy się to znów z feministyczną etyką troski. Czynności zwyczajowo wykonywane przez kobiety, te, którymi nawet współcześnie najczęściej zajmują się one w gospodarstwach domowych (CBOS 2018), są rozumiane jako gesty ciepłe, troskliwe. Wątek ten wyjątkowo wybrzmiał w jednym z wywiadów:

Tu są takie same gesty, czyli przytulenie, pilnowanie, opiekowanie się, dawanie jedzenia. Ta różnica jest między matką ojcem taka, że tata mnie ze swojego ciała nie nakarmi, a wydaje mi się, że właśnie takie prymarne rzeczy jak dawanie komuś jeść... są najbardziej niezwykle i takie... takie, no też bym powiedział uroklive, ale no to nie tylko to, po prostu są bardzo wiążące. [M4]

To, co się dodatkowo pojawia w powyższej wypowiedzi, to zwrócenie uwagi na różnicę między matką a ojcem.

Podczas rozmów mężczyźni zostali zapytani też o ich relację z ojcem, o to, w jaki sposób tata się o nich troszczył lub troszczy. Zdecydowana większość opowiadała o ojcowskiej trosce jako o trosce z dystansu. Ojciec w życiu respondentów to postać, która troszczy się o pewne konkretne obszary w ich życiu — praktycznie doradza w sprawach administracyjnych, medycznych, związanych z autem, wspiera materialnie lub pojawia się z troskliwym gestem dopiero wtedy, gdy to, co ma do zaoferowania matka, jest niewystarczające. Troska ojca nazwana została troską interwencyjną oraz troską „trzeciego rzędu”. Oznaczało to, że zazwyczaj to matka pyta syna, co słyhać, ale zaznacza, że pytanie pochodzi także od ojca, a ojciec wykazuje zainteresowanie dlatego, że został o to poproszony przez drugiego rodzica. Mama staje się więc menedżerką i pośredniczką ojcowskiej troski. Ojciec nie jest zbyt wylewny w uczuciach, jego troska to zachowania specyficzne — rzadkie i kontekstowe. Ustanawia to obraz ojcowskiej troski jako słabo widocznej, niedostępnej, nieobecnej lub obecnej jedynie w intencjach i pojawiającej się tylko w kryzysowych sytuacjach.

Poza zaprezentowanym obrazem zdystansowanej ojcowskiej troski w wywiadach wyróżniły się dwie historie relacji z ojcem. Jeden respondent [M1] opowiedział, że jego tata wpisywał się kiedyś w zdystansowany

sposób troszczenia się, to znaczy nie wyrażał wsparcia emocjonalnie, otwarcie, czułymi gestami, przyjmował „pozycję opoki”. Z wiekiem jednak uległo to zmianie, ponieważ ze strony mojego rozmówcy pojawiła się potrzeba innej bliskości. Została ona wyrażona i wynegocjowana w trakcie rozmów z ojcem, gdyż respondent uznał, że prawdopodobnie on i jego rodzic są do siebie podobni w tej kwestii i skoro jeden z nich czuje się gotowy porozmawiać o tym, to spodziewanym dla niego efektem konfrontacji powinno być pozytywne przeobrażenie praktyki wspierania, troszczenia się. Zupełnie odmienne doświadczenie przestawił inny mężczyzna [M7], ponieważ w jego życiu ojciec był tym, kto porzucił rodzinę i nie kojarzył się z dobrymi interakcjami, więc nie było miejsca na mówienie o jakiegokolwiek trosce.

We wszystkich narracjach o ojcowskiej trosce pojawia się wątek płci. Ojciec, mężczyzna, reprodukuje w swoim postępowaniu określony wzorzec męskości i to, w jaki sposób to robi, odbija się na praktykowaniu troski oraz warunkuje to, czego o troszczeniu się może dowiedzieć się, nauczyć młody mężczyzna. Socjalizowanie do roli mężczyzny w modelu hegemonicznej męskości przeczy emocjonalnemu okazywaniu wsparcia. Wydaje się, że ojcowie niektórych respondentów prezentowali sobą taką figurę męskości.

DLACZEGO LUDZIE SIĘ TROSCZĄ?

Przyczyny praktykowania troski w trakcie wywiadów opisywane były głównie jako skłonności zakorzenione w naturze człowieka, wpisane w ludzkie funkcjonowanie istoty społecznej. Respondenci opowiadali, że troska wynika między innymi z chęci dbania o inne osoby i otrzymywania wsparcia, ale samą potrzebę wzajemnych interakcji można wyjaśnić gatunkowymi uwarunkowaniami. Oprócz tego stwierdzano także, że troszczenie się to podświadoma pamięć dzieciństwa, mechanizm wyuczony w procesie socjalizacji, którego jakość i forma zależą od tego, jak troszczono się o nas:

Może... może to jest, wiesz, zupełnie podświadome, ale właśnie to, ile czułości, troski dostajemy od mamy i od taty, daje nam takie na maksa intymne poczucie bezpieczeństwa, że potem chcemy to powtarzać. [M4]

W narracji dominowały jednak społeczne cechy człowieka i to ich właśnie użyto w celu wytłumaczenia powodów zawiązywania relacji emocjonalnych między ludźmi. Według jednego z respondentów [M2] troska, w tym rozmowy, pomaga w pozbyciu się trudnych myśli czy złego samopoczucia. Mężczyzna obrazowo opowiedział o sytuacji poczucia przytłoczenia, w której to obecność drugiego człowieka, jego zainteresowanie,

wsparcie, emocjonalna bliskość, pozwala odmienić nastrój na lepszy. Troska może być więc potraktowana jako opozycja do samotności, o czym pisała także Gilligan (2015, s. 111).

Wyniki analizy przeprowadzonych wywiadów pogłębionych sugerują, że troska jest umiejętnością nabywaną z otoczenia, obserwowaną i rozwijaną w kontakcie z tym, kto się troszczy lub o kogo, o co się troszczy, a wiedzę na ten temat można pobierać nie tylko osobiście, ale także z opowieści. Opierając się na przeprowadzonym badaniu, wnioski dotyczące męskiej troski należy formułować ostrożnie ze względu na niewielką grupę rozmówców, jednak przyznając prawdziwość ich odpowiedziom, należy stwierdzić, że praktykowanie troski przez mężczyzn ma, jak się wydaje, charakter epizodyczny, powierzchowny, jest mniej powiązane z codziennymi rutynami i poczuciem bezinteresownego zaangażowania niż troska kobieca. Przez to właśnie męskiej trosce prawdopodobnie dalej niż kobiecej do ideału opisywanego przez etykę troski, a mężczyźni, między innymi ze względu na przenikające życie społeczne hegemoniczne wzorce męskości, rzadziej uczą się dobrego praktykowania troski.

ZAKOŃCZENIE

Troska, troszczenie się to takie relacje, działania, które są mniej lub bardziej rozproszone w interakcjach społecznych. Wydaje się, że jej znaczenie bywa pomijane ze względu na podstawową, elementarną wręcz obecność w życiu, a jej praktykowanie traktowane jest jako coś, co stanowi wartość stałą, automatycznie dodaną do społeczeństwa. Jednak troska ma tę wyjątkową cechę, że zapewnia dobrostan jednostkowy, który rozszerzać się może na inne podmioty dzięki jej realizowaniu. Przekazywanie kompetencji troszczenia się, międzypokoleniowe czy w ramach pokolenia, zapewnia dobrostan osób wokół nas. Jeśli ktoś troszcząc się o kogoś sprawi, że poprawi się sytuacja życiowa tego, kto tej troski potrzebował, pojawić się mogą warunki, aby i ów otoczony/otoczona troską wspomógł/wspomogła dążenie do dobrostanu innej osoby lub po prostu odwzajemnił/odwzajemniła troskę. Opisywana koncepcja etyki troski wyróżnia troskę spośród innych emocjonalnych praktyk i podkreśla jej istotność w budowaniu dobrego społeczeństwa, czyli takiego, które jest inkluzywne, nie pomija potrzeb i umiejętności kobiet, mniejszości (seksualnych, rasowych, etnicznych), lecz je wspiera. W dążeniu do dobrostanu społecznego i jego utrzymania nie może więc zabraknąć poświęcenia uwagi trosce.

Opisane rozmowy z młodymi, wykształconymi mężczyznami dostarczyły osobistych historii troszczenia się — autentycznych opisów tego,

jak troska jest praktykowana. Stwierdzić można, że posiadają oni zakorzeniony wzorzec troski, spójny z tym, co jest opisywane w literaturze. To, że od dziecka utożsamiają się z męskością, ma wpływ na ich podejście do emocjonalności, świadomość pewnych różnic pomiędzy tym, jakie pole do wyrażania wrażliwości mają kobiety, a jakie, odmienne, mężczyźni. Wszyscy badani doceniali jednak troskę i wyrażali potrzebę pozostawania w relacjach troski. Skoro więc zależy im na tym, aby ktoś się o nich troszczył, w pewnym sensie przyznają, że bywa, iż potrzebują być tymi słabszymi. Taka refleksja, sformułowana na podstawie przeprowadzonych badań, sugeruje, iż wyłaniają się wzorce męskości niezawierającej wstydu wobec okazywania słabości, bardziej empatycznej niż męskości opisywane dotychczas w przywołanej wyżej literaturze.

Przeprowadzone badanie pozwoliło na rozeznanie w tematyce poszukiwania męskiej troski. Istotne byłoby przeprowadzenie kolejnych badań na większej i bardziej zróżnicowanej próbie, poszerzonych o inne kategorie, na przykład inne kohorty wiekowe, różne orientacje seksualne i wykształcenie inne niż wyższe, co pozwoliłoby na wyodrębnienie typologii męskiej troski. Warto byłoby takie badania prowadzić etapami, oswajając mężczyzn z podejmowaną tematyką, na przykład w zogniskowanym wywiadzie grupowym poruszając problematykę bardziej ogólnie rozumianej emocjonalności i troski. W badaniu fokusowym można byłoby zapewnić respondentom przestrzeń do bardziej swobodnego, mniej kontrolowanego przez badaczkę, dynamicznego interagowania z tematem troski (Babbie 2004, s. 331), dzięki czemu z większym sukcesem udałoby się przejść do bardziej osobistych opowieści o trosce i męskości w rozmowie indywidualnej. Nie jest to temat zamknięty — wykonane badanie można potraktować jako pilotaż do większego, bardziej czasochłonnego projektu, który mógłby szczegółowo mapować męską troskę. Praca nad tą koncepcją powinna być pogłębianą w toku bardziej systematycznych badań.

Przez wzgląd na charakter praktyki troski — to, że wiedzę i umiejętność troszczenia się jednostki transferują między sobą — warto byłoby także zbadać, w jaki sposób przekazywanie i nabieranie tych kompetencji się odbywa. W przypadku męskiej troski uwagę przykuwa relacja ojcowsko-synowska, ponieważ tradycyjna socjalizacja stawia kobiety-matki w roli opiekunek domu i życia rodzinnego, a mężczyzn niejako odsuwa od zajmowania się rozwijaniem kompetencji troszczenia się. Badanie tematyki męskiej troski i rozmawianie o tym pozwoliłoby na zmapowanie obszaru problemów, które bezsprzecznie są ważne w życiu społecznym: zadbanie o to, by mężczyźni się troszczyli, wiedzieli, jak się troszczyć, by chcieli być

otaczani troską, by pozwalali sobie na wrażliwość i słabość, pomoc może w budowaniu dobrostanu społecznego.

BIBLIOGRAFIA

- Anderson Eric, 2009, *Inclusive Masculinity: The Changing Nature of Masculinities*, Routledge, New York.
- Babbie Earl, 2004, *Badania społeczne w praktyce*, tłum. Witold Betkiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bauman Zygmunt, 2009, *Sztuka życia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- CBOS, 2018, *Kobiety i mężczyźni w domu* (https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2018/K_127_18.PDF).
- Connell Raewyn W., 1995, *Masculinities*, University of California Press, Los Angeles–Berkeley.
- Czapiński Janusz, 1992, *Psychologia szczęścia. Przegląd badań i zarys teorii cebulowej*, Oficyna Wydawnicza Akademos, Warszawa.
- Czyżowska Dorota, 2012, *Sprawiedliwość i troska. O sposobach rozwiązywania dylematów moralnych przez kobiety i mężczyzn*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Fraser Nancy, 2009, *Scales of Justice: Reimagining Political Space in a Globalizing World*, Cambridge University Press, New York.
- Fraser Nancy, Honneth Axel, 2005 [2003], *Redystrybucja czy uznanie. Debata polityczno-filozoficzna*, tłum. Monika Bobako, Tomasz Dominiak, Wydawnictwo Naukowe DSWETWP, Wrocław.
- Gilligan Carol, 2015 [1982], *Innym głosem. Teoria psychologiczna a rozwój kobiet*, tłum. Barbara Szelewa, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Held Virginia, 2006, *The Ethics of Care: Personal, Political, and Global*, Oxford University Press, New York.
- Juszyczyk Stanisław, 2013, *Badania jakościowe w naukach społecznych. Szkice metodologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Kanasz Tatiana, 2015, *Uwarunkowania szczęścia. Socjologiczna analiza wyobrażeń młodzieży akademickiej o szczęściu i udanym życiu*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej, Warszawa.
- Kitwood Tom, 1997, *Dementia Reconsidered: The Person Comes First*, Open University Press, Buckingham.
- Kluczyńska Urszula, 2017, *Mężczyźni w pielęgniarstwie. W stronę męskości opiekuńczej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Poznań.
- Kozłowski Tomasz, 2013, *Dobrobyt contra dobrostan. Konsumpcjonizm a ideał dobrego życia z perspektywy psychologii pozytywnej*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 4, s. 29–42.
- Krajewski Marek, 2022, *Atmosfera afektywna. Poznawcza użyteczność pojęcia*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 285–301.
- Lynch Kathleen, Kalaitzake Manolis, Crean Margaret, 2021, *Care and Affective Relations: Social Justice and Sociology*, „The Sociological Review”, t. 69(1), s. 53–71.
- Mausch Karol, 2022, *Troska. Między teorią a praktyką*, w: Karol Mausch, Ewa Ryś (red.), *Troska. Między teorią a praktyką*, Akademia im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski, s. 3–15.

- Mayeroff Milton, 1971, *On Caring*, Harper and Row, New York.
- Mirski Andrzej, 2009, *Dobrostan jako kategoria społeczna i ekonomiczna*, „Państwo i Społeczeństwo”, nr 2, s. 169–189.
- Phillips Judith, 2009, *Troska*, tłum. Agnieszka Gruba, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- Reckwitz Andreas, 2002, *Toward a Theory of Social Practices: A Development in Culturalist Theorizing*, „European Journal of Social Theory”, t. 5(20), s. 245–265.
- Sepczyńska Dorota, 2012, *Etyka troski jako filozofia polityki*, „Etyka”, t. 45, s. 37–61.
- Sikorska Małgorzata, 2018, *Teoria praktyk jako alternatywa dla badań nad rodziną prowadzonych w Polsce*, „Studia Socjologiczne”, nr 2, s. 31–47.
- Szymala Katarzyna, 2017, *Etyka troski. Wkład teorii feministycznej w myślenie o państwie*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki”, nr 21, s. 207–226.
- Waleszczyński Andrzej, 2013, *Feministyczna etyka troski. Założenia i aspiracje*, Środkowoeuropejski Instytut Zmiany Społecznej, Warszawa.

SOCIAL WELLBEING AND MALE CARE

Julita Prusak

(Adam Mickiewicz University, Poznań)

Abstract

The aim of the article is to present care and the concept of care ethics as fundamental in building and maintaining sustainable wellbeing for society as a whole. The first part reflects on the concept of wellbeing in the modern world, and reviews and synthesizes the scientific understanding of care to formulate a definition that best reflects its nature. The assumptions of the ethics of care are then presented, along with the Kathleen Lynch's proposal of combining this concept with social justice as understood by Nancy Fraser. The article also contains an exploration of the meaning of care among men, based on selected theories of masculinity. The author draws from her own qualitative research, the material she accumulated (in-depth individual interviews) constituting the basis of a sociological attempt to find connections between masculinity and care suggesting that male care seems to be tied to extraordinary situations rather than a strongly internalised commitment characteristic of the ethics of care. The article should be treated as indicating the importance of research into male care, because its quality and methods of practice contribute to the achieving of social wellbeing.

key words: wellbeing, care, ethics of care, morality, masculinity

słowa kluczowe: dobrostan, troska, etyka troski, moralność, męskość